

Dziennik Bałtycki

Rok XXI, nr 46 (6421) Cena 50 gr

Sroda, 24 lutego 1965 r.

Dyskusja nad pięciolatką

Spotkanie sekretariatu KW PZPR z aktywem stoczni remontowych

Wczoraj w Gdańskiej Stoczni Remontowej odbyło się spotkanie sekretariatu KW PZPR z aktywem Zjednoczenia Morskich Stoczní Remontowych oraz gdańskiej i gdyńskiej stoczni. W obradach uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR Jan Ptasíński, sekretarz ekonomiczny Włodzimierz Staszewski, kierownik wydziału przemysłu Tadeusz Musiał. Obecny był również wice-

minister żeglugi Jan Wiśniewski. Wprowadzenie do dyskusji stanowił wyczerpujący referat dyrektora ZMSR Czesława Znajawskiego przedstawiający dwie wersje planów alternatywnych rozwoju produkcji obu naszych stoczní remontowych na lata 1966-70. Obejmują one głównie remonty statków — handlowych, rybackich i taboru pomocniczego, na które przeznaczono trzy czwarte przerobu globalnego wszystkich zakładów ZMSR. Stoczní w Gdańsku i w Gdyńi świadczą 65 proc. ogółu usług remontowych, w tym na rzecz klientów zagranicznych — 74,5 proc. Obie wersje projektów alternatywnych charakteryzują się znacznie wyższą wartością produkcji globalnej w stosunku do wskaźników dyrektywnych, a jednocześnie mniejszymi nakładami inwestycyjnymi. Pokrój one potrzeby naszej gospodarki morskiej w dziedzinie utrzymania gotowości technicznej floty, oraz przewidują znaczny wzrost eksportu usług. Poddając ocenę przyjętego już przez konferencję samorządu robotniczego programu produkcyjnego, m. in. zwrócono uwagę na to, że Gdańska Stocznia Remontowa winna przeanalizować i podwyższyć plan produkcji towarowej, przyjąć inne kierunki rozwojowe poszczególnych wydziałów produkcyjnych uwzględniając coraz nowocześniejsze staki wchodzące do remontu. W Gdyńskiej Stoczni Remontowej problematyczne są te inwestycje, które zaplanowano na najbliższe lata.

W Gdyńskiej Stoczni Remontowej odbyło się spotkanie sekretariatu KW PZPR z aktywem Zjednoczenia Morskich Stoczní Remontowych oraz gdańskiej i gdyńskiej stoczni. W obradach uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR Jan Ptasíński, sekretarz ekonomiczny Włodzimierz Staszewski, kierownik wydziału przemysłu Tadeusz Musiał. Obecny był również wice-



CAF — fot. Dąbrowiecki

Nowy poważny krok w walce z rakiem

PARYŻ (PAP). Po raz drugi już w ciągu dwóch miesięcy nauka francuska dokonała dalszego poważnego kroku w walce z rakiem. Jak wynika z doniesień przedstawionych francuskiej Akademii Nauk przez troje uczonych pod kierownictwem prof. Etienne Wolff udało się po raz pierwszy wyhodować raka organizmu in vitro, bez kontaktu z odżywiającą go tkanką, a jedynie na pożywce będącej rodzajem drożdży. Jest to poważne osiągnięcie z punktu widzenia biologii, ale trudno jeszcze powiedzieć, jakie będzie jego praktyczne zastosowanie w medycynie.

Hodowane na pożywce nowotwory rozwijały się, powiększały dwukrotnie, a nawet trzykrotnie w ciągu tygodnia swą objętość. Prof. Wolff stwierdził, że dzieje się tak tylko wówczas, kiedy środowisko komórek rakowych zawiera wyciąg z drożdży, w razie jego braku w tym samym środowisku komórki rakowe nie mogą istnieć. Następnym etapem prac będzie analiza biochemiczna czynników determinujących wzrost raka, czyli substancji zawartych w wyciągu z drożdży.

Olbrzymie zaspary paraliżują komunikację na południu kraju

WARSZAWA (PAP). — Zamięcie śnieżne i grubiejąca z każdą godziną warstwa śniegu, która sięgała na płaszczyznach nawet półtora metra — oto obraz sytuacji z ostatniej doby, zwłaszcza w południowo-wschodnich rejonach kraju. Trudno już obecnie opisywać, które z tamtejszych dróg są mniej, a które więcej zaśnieżone.

Właściwie — w odniesieniu np. do woj. rzeszowskiego czy lubelskiego — można mówić już tylko o trasach marginalnych, po których zresztą pojazdy poruszają się w głębokich, śnieżnych tuncjach. Do oczyszczenia większości lokalnych dróg nie starcza już bowiem środków technicznych i ludzi. A jednak drogowcy nie rezygnują z walki. Oto np. w woj. lubelskim w ciągu ostatniej doby przywrócili oni ruch na trasie Chełm — Hrubieszów i Hrubieszów — Zamość. W śnieżnych ścianach okalających te drogi wydrążono „mijanki”, bo możliwy jest tylko ruch jednokierunkowy. Również w Warszawie i województwie, gdzie we wtorek szczególnie w południowych godzinach padał obfity śnieg, powstały nowe trudności na drogach.

Podobnie jak drogowcy, trudną batalię toczą kolejarze na podgórskich szlakach DOKP Kraków. Na wielu liniach w rejonie Bieszczad, Sanoka, a także na Podhalu, ciągnące się przez kilka kilometrów za sprząsane tak wysoko, że przykrywają słupy i druty telegraficzne.

Zostaniej chwili

We wtorek szef państwa południowowietnamskiego Phan Khao Suu podpisał dekret mianujący generała Khanha ambasadorem do trzech specjalnych. W związku z tym eks-komendant południowowietnamskich sił zbrojnych ma opuścić Wietnam. Na razie jednak nie wiadomo, kiedy Khanha to uczyni.

W Warszawie obraduje XXI sesja rady „Interwizji“

WARSZAWA (PAP). We wtorek rozpoczęła w Warszawie 5-dniowe obrady XXI sesja rady „Interwizji“, poświęcona sprawie wymiany programów w II kwartale br. i przygotowaniu materiałów do umowy o współpracy z „Eurovizją“. W warszawskim spotkaniu udział biorą przedstawiciele telewizji: Bułgarii, CSRR, NRD, Polski, Węgier, Rumunii, Związku Radzieckiego, Jugosławii i Finlandii. W ciągu 5 lat istnienia „Interwizji“ przeprowadzono wymianę ponad 2 tys. transmisji. W Polsce w latach 1960 — 1964 obejrzelśmy ponad 800 programów transmitowanych przez sieć „Interwizji“. Telewizja Polska nadała do krajów zrzeszonych w tej organizacji ok. 300 programów.

Film „Trzy oblicza“ bez debitu w Iranie

RZYM (PAP). Pierwszy film ekscesarzowej Iranu — Soraya pt. „Trzy oblicza“, którego prapremiera odbyła się przed kilku dniami w Mediolanie, nie będzie wyświetlany w Iranie, jak informuje prasę włoską, szach Iranu określił nowy zawód swej byłej miżonki jako „negatywny i niegodny“. Film będzie bojkotowany przez państwa członków Organizacji Państw Islam, które kraje sąsiadujące z Iranem.

Pianiści z 7 krajów wystąpili w drugim dniu przesłuchań Konkursu Chopinowskiego

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu przesłuchań Konkursu Chopinowskiego, zaprezentowała swe umiejętności kolejna ósemka kandydatów. Przed południem wystąpili: pianistka z NRD — Almuth Brauer, Chilijczyk — Roberto Bravo Gonzales, Amerykanin — Robert Findley Cockrell (nestor konkursu — ur. 17 maja 1935 r.) i Madeleine Demory (Francja), studentka PWSM w Warszawie.

Popołudniowe przesłuchania rozpoczęła Bułgarka Lubka Dimowa, następnie grali: Franz-Friedrich Eichberger (NRD), Japonka — Ikuko Endo i Donn-Alexandre Feder (USA), również studenci w warszawskim konserwatorium. Paniująca w Warszawie grypa nie oszczędziła i „sztabu“ konkursu. We wtorek jury obradowało w niepełnym składzie, bowiem jeden z polskich sędziów prof. Jan Ekier zachorował. Również sekretarz jury, prof. Jan Hoffman, zaczyna odczuwać objawy grypy.

Madeleine Demory z Francji okazała się indywidualistką. W odróżnieniu od swych kolegów, którzy do ostatniej chwili przed wejściem na estradę zawzięcie „się rozgrywały“, udała się przed występem na krótki spacer. Dodałmy, że Francuzka, która od dłuższego czasu bawiła w Warszawie jako studentka konserwatorium, świetnie już mówi po polsku.

Wyjątkowa, godna uznania siła woli wykazała młoda pianistka Marta Sosińska, która wkrótce zostanie matką. Mimo odmiennego stanu, młoda artyst-

ka nie zaniedbywała przygotowań do konkursu i nadal pilnie ćwiczy. Jeśli znajdzie się wśród laureatów, należy się jej podwójna nagroda. Okazuje się, że większość kandydatów do zaszczytnego tytułu laureata, już od najmłodszych lat zdradzała nieprzełknięte uzdolnienia muzyczne. „Cudownym dzieckiem“ była np. Francuzka Nicole Afriat, która wstąpiła do konserwatorium mając 5 lat. Ewa Maria Zuk z Wenezueli jako 7-letnia dziewczynka została przyjęta na IV rok konserwatorium w Caracas. Nie zapomnijmy o dwojgu Japonczykach — Ikuko Endo i Yoshiya Iwamoto, którzy zaczęli „kariery“ pianistów mając 3 lata. Nasi reprezentanci Maria Korec ka i Wiesław Szlachta, podobnie jak wielu ich kolegów z innych krajów, rozpoczęli naukę gry na fortepianie w wieku 4 lat.

W dniu 21. II. 65 r. odbyło się w gmachu Filharmonii w Warszawie pierwsze posiedzenie jury VII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina.

Na zdjęciu: obradom przewodniczył prof. Zbigniew Drzewiecki.

W drodze do Kairu W. Ulbricht udzielił wywiadu dziennikowi „Al Ahram“

KAIR (PAP). — Dziennik egipski „Al Ahram“ opublikował rozmowę przeprowadzoną drogą radiową z Walerem Ulbrichtem, który znajduje się na pokładzie statku „Przyjaźń Narodów“. Statek ten przybija na środek do Aleksandrii. Na pytanie jakie problemy z tych, które omówi z prezydentem Naserem, uważa za najważniejsze — Ulbricht odpowiedział: Konsolidacja i zacieśnienie więzów przyjaźni i współpracy między narodem niemieckim a Arabami, jak też wymiana poglądów w sprawie spornych problemów międzynarodowych, w których obydwaj kraje są bezpośrednio zainteresowane.

Mówiąc o wrzawie podniesionej w NRD w związku z jego wizytą w ZRA, Walter Ulbricht podkreślił, że NRD i jej rząd wcale nie dąży do tego, by ZRA zerwała stosunki z NRD. Wprost przeciwnie — NRD uważa, że ZRA jako jeden z największych krajów niezuangowanych powinien mieć do-

bre stosunki zarówno z jednym jak i z drugim państwem niemieckim.

Po podkreśleniu dużych możliwości gospodarczej współpracy między ZRA a NRD, Walter Ulbricht omówił problem niemiecki. W związku z tym, że w NRD i NRD istnieją różne systemy, uważamy za realistyczną drogą do zjednoczenia Niemiec jest stworzenie konfederacji dwóch państw niemieckich. Podkreślił on, że uzbrojenie Niemiec zachodnich w broń atomową, lub jej udział w nadzorowaniu ta broń, stanowią gróźbę nie tylko dla sygnatariuszy Układu Warszawskiego, ale również dla całej Europy i dla państw arabskich. Z tego właśnie względu zdecydowany sprzeciw państw Układu Warszawskiego wobec rozprzestrzeniania broni nuklearnej w pełni odpowiada interesom Arabów.

Przedstawiciel dziennika „Al Ahram“ zapytał Waleria Ulbrichta, jaki jest pogląd NRD na problem Izraela, NRD zdecydowanie przeciwna się wszystkim międzynarodowym monopolom kapitalistycznym — brzmiała odpowiedź — które starają się zmocnić Izrael i przekształcić go w imperialistyczny przyczółek na terytorium świata arabskiego. NRD również przeciwna się wykorzystaniu problemu Palestyny dla utrzymania napięcia na Bliskim Wschodzie. Problem Palestyny powinien znaleźć pokojowe rozwiązanie a uwzględnienie praw Arabów palestyńskich.

Walter Ulbricht podkreślił, że w imieniu narodu niemieckiego wyzywa rząd NRD do natychmiastowego wstrzymania wysiłki broni dla Izraela. Po tepli on poparcie udzielane przez rząd NRD imperialistom i ich agentom w Kongu i południowym Wietnamie.

W Berlinie zach. nie są w stanie opracować do 8 maja br. posiadanych materiałów obciążających zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN (PAP). Jak informuje dziennik „Die Welt“, senat zachodniobermberski po informował w poniedziałek trzy komisje izby deputowanych, że aparat sprawiedliwości tego miasta nie jest w stanie opracować znajdujących się w jego posiadaniu materiałów dotyczących przestępstw nazistowskich i wszczęć przeciwko winnym postępowania karnego w terminie do 8 maja br.

Na temat problemu przedawnienia zbrodni hitlerowskich i stanowiska rządu

Proces o eutanazję w Monachium

BONN (PAP). 11 pięcioletniak z zakładu dla umysłowo chorych w Obrzybach koło Miedzybuzia, przeciwko którym toczy się obecnie w Monachium proces o udział w eutanazji, przynależał we wtorek, że zabijał pacjentów zastrzykami z morfiny oraz dużymi dawkami weryonalu i luminalu. Równocześnie utrzymywały, iż czynili to na polecenie lekarzy i dlatego uważają, że winą ich jest nie większa, niż u ich kolegów funkcjonariuszy hitlerowskich. Usiłowali one rownie tłumaczyć się tym, że działali jakoby dla dobra swych ofiar, skracając im uciążliwe życie.

Jak wiadomo, w wyniku realizacji hitlerowskiego programu eutanazji zginęło do 200 tysięcy osób upośledzonych fizycznie lub chorych psychicznie, które hitlerowcy uważali za istoty stanowiące zbędny ciężar dla społeczeństwa. Obserwatorzy zwracają uwagę, że żądna z oskarżonych nie została aresztowana i po rozprawie wracają codziennie do swych domów.

Sprawozdanie z pierwszego dnia procesu podajemy na str. 2.

Nowy ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR

LONDYN (PAP). Podano tu oficjalnie do wiadomości, że nowym ambasadorem W. Brytanii akredytowanym przy rządzie ZSRR będzie sir Geoffrey Harrison, podsekretarz stanu w Foreign Office.

Narada aktywu kolejowego w KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — W KC PZPR odbyła się we wtorek krajowa narada aktywu kolejarskiego poświęcona omówieniu tegorocznych zadań PKP. Naradę prowadził kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Transportu KC — Józef Niedźwiedzki.

W br. nasze koleje mają przewieźć 325 mln ton towarów i 930 mln pasażerów. Pomocą w wykonaniu tych trudnych zadań będą dostawy nowego taboru.

Jednak przyrost taboru wciąż jeszcze jest nieproporcjonalny do rosnących zadań przewozowych. Kolejarze muszą więc nadal szukać rezerw.

Ten właśnie problem szukania dalszych rezerw w pracy PKP był głównym tematem zarówno referatu ministra Lewińskiego, jak i wystąpienia dyskutantów.

„Odznaki braterstwa broni“ dla przedstawicieli armii radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — 23 bm. minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski, w dowód uznania zasług w umacnianiu więzów przyjaźni, braterstwa broni i współpracy między armiami państw socjalistycznych we wspólnej walce o pokój

i socjalizm, odznaczył „odznaką braterstwa broni“ przedstawicieli armii radzieckiej przebywających w Polsce.

Odznaki otrzymali: członekowie delegacji radzieckich sił zbrojnych, która gościła w Polsce z okazji 20-lecia wyzwolenia Poznania — wiceminister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego W. Czulkow, generał-pułkownik G. Chetagurow i generał — lejtnant, M. Wajnrub; przedstawiciele dowództwa północnej grupy wojsk radzieckich z dowódcą grupy generałem — pułkownikiem G. Baklanowem i generałem — pułkownikiem F. Kuźniecowa oraz przebywający w naszym kraju byli dowódcą 4 dywizji piechoty I Armii WP gen. dyw. B. Kieniewicz.

Z pobytu w Moskwie prez. Kekkonena

MOSKWA (PAP). We wtorek w sali posiedzeń Prezydium Rady Ministrów ZSRR na Kremiu odbyła się rozmowa przywódców radzieckich z prezydentem Finlandii, Urho Kekkonenem. Prezydentowi towarzyszył ambasador Finlandii w Moskwie, J. Vanamo.

Prezydenta Kekkonena powitali: pierwszy sekretarz KC KPZR, Leonid Breżniew, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Anastas Mikojan, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko i ambasador Związku Radzieckiego w Finlandii, A. Kowalew.

Podczas rozmów przywódców radzieckich z prezydentem Kekkonenem rozpatrzono zagadnienia stosunków radziecko-fińskich, a także zagadnienia sytuacji międzynarodowej stanowiącej przedmiot wzajemnego zainteresowania.

Rozmowa upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Erwin Schuele był skazany w ZSRR na karę 25 lat robót przymusowych a po tym wydany

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Berlinie ujawniono fakt, iż kierownik centrali dokumentacji zbrodni hitlerowskich w Ludwigsburgu, Erwin Schuele, skazany został przez sąd wojskowy w Nowogrodzie wraz z innymi oficerami 215 dywizji piechoty za zbrodnie wojenne na roboty przymusowe.

Dywidzja ta w okresie od października 1941 roku do marca 1943 roku dopuściła się w okolicach Leningradu licznych zbrodni wojennych. Stacjonowała ona w miastach i wsiach, w których realizowano politykę spalonej ziemi, m. in. w miejscowościach Gruzino, Dżudowo, Krasnoje Siolo, Gaezino, Budogoszcz i w innych.

W roku 1950 na mocy decyzji kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR Schuele został wydany ze Związku Radzieckiego.

W oświadczeniu złożonym w poniedziałek Erwin Schuele przyznał, iż dywidzję skazano w Nowogrodzie na karę 25 lat robót przymusowych.

Nowy, prawie całkowicie oszklony, wagon kolei kanadyjskich nazwano „widoki nieba“.



CAF

PROPEDEUTYKA AUTOMATYZACJI

Jest np. taki problem: porty pragnęłyby posiadać szczegółową i wszechstronną analizę czasu pobytu każdego statku w porcie. Od momentu jego przybycia na rade, aż do chwili wyprowadzenia go na powrót z portu.

Sporządzenie takiej drobiazgowej taśmy czasu postoju statku dałoby bardzo wiele, przede wszystkim zaś pozwoliłoby na wyciągnięcie odpowiednich wniosków z ujawnionych przyczyn zbędnych przestoju jednostek i radykalne oraz operatywne ich usuwanie.

CZY mózg ludzki jest zdolny do sporządzenia takiej taśmy? Czy ekonomista, statystyk, rachmistrz zdolni są do dokonania analizy w różnych potrzebnych wariantach? Oczywiście tak, ale potrzebne jest na to tak wiele czasu, że poddaje się w wątpliwość wartość użytkową sporządzonych analiz. Czy istnieje zatem sposób na szybkie, a zarazem dokładne i wszechstronne rozwiązanie tego zagadnienia?

MÓZG XX WIEKU

Jakże, żyjemy przecież w XX wieku, wieku techniki, mechanizacji i automatyzacji. Dla dokonywania skomplikowanych wyliczeń, statystyk, otrzymywania danych analitycznych potrzebnych do dobrego administrowania i dla ekonomistów stoją dziś do dyspozycji człowieka różne rodzaje maszyn cyfrowych do mózgow elektronowych włącznie.

W gospodarce morskiej pierwszym krokiem do automatyzowanego systemu przetwarzania danych jest placówka powołana przez resort żegluga i działający już od pierwszych miesięcy 1963 r. w Gdańsku Zespół Organizacji Ośrodka Elektronicznego Przetwarzania Danych.

Jego przewodniczący mgr inż. Tadeusz Mazurkiewicz znajduje się nieco w kłopotliwej sytuacji, gdy ma określić, jakim parkiem maszynowym dysponuje. Jest on bowiem jeszcze zbyt ubogi, aby poddać się zadaniom. Jednakże sam fakt istnienia ośrodka spore już osiągnięcia w dziedzinie studiów tj. opracowywania projektów wprowadzania mechanizacji prac statystycznych, rachunkowych i analitycznych dla celów bardziej prawidłowego zarządzania przedsiębiorstwami resortu żegluga, napawają optymizmem. Optyzmizm napawa też może coraz większe zrozumienie znaczenia ośrodka w przedsiębiorstwach, które za-

sypują dosłownie jego pracowników coraz to nowymi tematami do studiów wstępnych, jak i do konkretnych odpowiedzi.

TEMATÓW JEST POD LOSTATKIEM

W Gdańsku przy ul. Długiej mieści się dział służy ośrodku, zatrudniający pięciu ekonomistów i inżynierów ze specjalnością organizacyjną przedsiębiorstw. Na nich to spoczywa obowiązek wdrażania zautomatyzowanego systemu przetwarzania danych w przedsiębiorstwach resortu żegluga poprzez opracowywanie projektów mechanizacji i automatyzacji prac administracyjnych i ujednolicenie dokumentacji. Ten dział ma za sobą poważny dorobek. Opracowano m. in. karty ościsłowe dla Polskich Linii Oceanicznych, dostosowane do prowadzenia ewidencji zmechanizowanej. Ośrodek, posiadając karty maszynowe, przygotowuje według tych kartotek, każdej chwili i w bardzo krótkim czasie może dostarczyć armatorowi wszelkich informacji i danych dotyczących kadry PLO zależnie od aktualnych potrzeb. Podobne kartoteki zakłada się już w porcie gdańskim, a w najbliższej przyszłości systemem tym objęte będą wszystkie porty, armatorzy szkieciński i stocznie remontowe. Jest to tylko jeden skromny wycinek pracy ośrodka. Ponadto przygotowuje on dla PLO statystykę przewozów, dzięki której można będzie szybko i sprawnie robić zestawienia i analizować strukturę przewozów gdańskiego armatora w rozbiciu na poszczególne linie, według różnych cech ładunków itp., itp.

Jednym z dalszych tematów opracowywanych przez ośrodek jest wspomniana na wstępie taśma czasu statku. Wprowadzenie jednak zautomatyzowanych obliczeń i danych

zać jest od ujednolicenia dokumentacji, nad czym pracuje jedna z komisji morskich oddziału PIIZ. Wówczas dopiero ośrodek będzie mógł nadać formę takiemu dokumentowi dostosowanemu do potrzeb statystyki zmechanizowanej. Warto tutaj powiedzieć, że przygotowany już klucz czynności i przerw w czasie postoju statku w porcie zawiera 16 różnych czynności oraz aż 59 przyczyn przestoju. Obraz pobytu statku w porcie można przedstawić przy pomocy maszyn cyfrowych w 80 różnych rodzajach zestawieniach i wszystkie byłyby pożyteczne.

6 TYSIĘCY INFORMACJI NA GODZINĘ

PRZEJDŹMY teraz do dzieła ośrodka zajmującego się obróbką danych — (tak nazywa się ten dział). Na park maszynowy składa się szereg maszyn elektronicznych (analitycznych) SAM. W sekcji przygotowującej pracę 24 maszyny pomocnicze, a w sekcji maszyn podstawowych trzy maszyny — tabulator, sorter i dziurkarka sumaryczna. Sorter, którego zadaniem jest wybieranie według pożądanego cechu, układanie i porządkowanie przednio przygotowanych przez maszyny pomocnicze kart perforowanych, może w ciągu jednej godziny przygotować takich kart 15 — 20 tys. Natomiast podstawowa maszyna — tabulator może zapisać na tabulogramach w ciągu godziny 4 — 6 tys. różnych informacji.

Jak już się rzekło, park maszynowy ośrodka nie jest wystarczający. Jego całkowite unowocześnienie zależne jest od otrzymania w

Konkurs

na krótkie opowiadanie o tematyce współczesnej

Szczecińskie Towarzystwo Kultury, Redakcja „7 Głosu Tygodnia” przy współudziale Związku Literatów Polskich ogłosiły konkurs opowiadań na krótkie opowiadanie o tematyce współczesnej.

Opowiadanie konkursowe nie może przekroczyć 10 stron znormalizowanego maszynopisu i winno być nadesłane w trzech egzemplarzach opatrzonych godłem — pod adresem: „7 Głos Tygodnia” Szczecin, plac Holmu Pruskiego 8. Do przyszłości winna być dołączona koperta zawierająca nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania prac — do 30 kwietnia br. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 15 maja 1963 r. Każdy autor ma prawo nadesłać dowolną ilość prac.

W jury konkursu zasiadają przedstawiciele oddziału szczecińskiego Związku Literatów Polskich i „7 Głosu Tygodnia”. Przewidziane są następujące nagrody: I. — 3.000 zł, II. — 2.000 zł, III. — 1.000 zł.

Ponadto jury wybierze prace do publikacji na łamach „7 Głosu Tygodnia”. Prace drukowane będą oddzielnie honorowane. Redakcja „7 Głosu Tygodnia” zastrzeżenie sobie prawo pierwotnego nagrodzonych i zakwalifikowanych prac.

najbliższych latach maszynę elektroniczną, której podstawową zaletą jest posiadanie „pamięci”, ułatwiającej znacznie rozwiązywanie problemów połączonych do rozpracowania. Tak czy owa, jeszcze w tym roku uzupełniony będzie park maszynowy ośrodka dodatkowymi maszynami analitycznymi, co umożliwi podolanie narastającym obowiązkom wobec przedsiębiorstw resortu żegluga.

CZ. STANKIEWICZ

Na garnuszku u sąsiadów

Korespondencja własna z Londynu

GDY wizyty ponawiały się regularnie przez tydzień o tej samej porze, nie wytrzymałam, i zadałam pytanie:

— Po co przychodzi tutaj ta kobieta?

— Po jedzenie i po odzież. Wiesz, zawsze coś zostaje z obiadu, a nasi chłopcy tak szybko wyrastają z butów i swetrów. Ona ma czternaścioro dzieci.

Najpierw wpadłam w osłupienie, na temat liczby, następnie, na temat wyglądu owej matki — rodzicielki. Bo wyglądała smukło i powabnie, acz biednie. Dopiero na końcu zafrapował mnie sam problem.

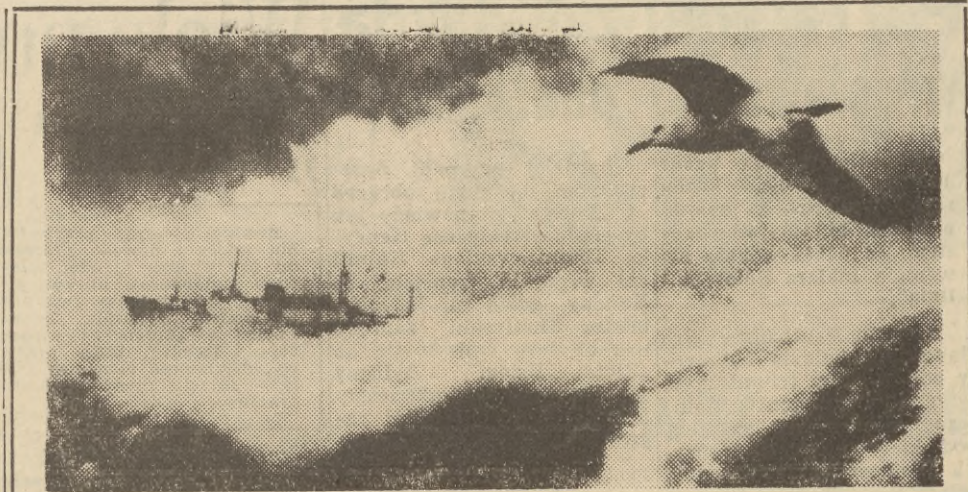
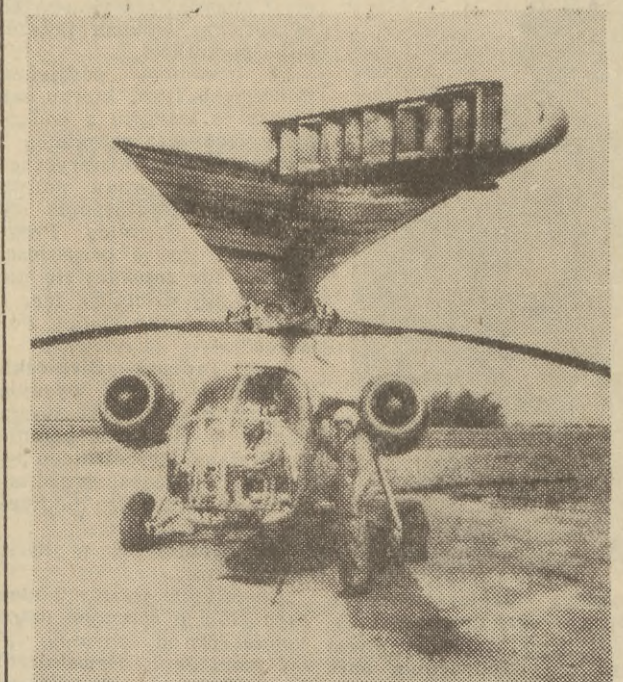
Miejsce wydarzenia: Londyn; czas: druga połowa dwudziestego wieku; środowisko: robotnicze.

ANGLIA należy obecnie do czołowych światów, jeśli chodzi o przyrost naturalny. Sprzyja temu w dużym stopniu dobrze zorganizowana służba zdrowia, otaczająca specjalną pieczą kobiety ciężarne i niemowlęta. Możliwość oficjalnego przerywania ciąży natomiast — nie ma.

Przyrost naturalny jednak nie sięga tych rozmiarów, jak by się wydawało, że jest. Wzrost rodziny z czterech dzieci mógłby być uważany za typowy. Należy ono do wyjątków, choć przyrost naturalny rozkłada się w społeczeństwie angielskim nierównomiernie. Istnieje bowiem cała armia „single girls” czyli samotnych dziewcząt. Słowo „spinster”, które oznacza dosłownie starą pannę, uważane jest obecnie za archaizm językowy, a „single girls” są nowoczesne i nie chcą być określane tym mianem. Liczebność „single girls” w Anglii jest tak duża, że stanowi ona społeczny problem. Jedną z wspólnych cech „single girls” jest ich bezdzietność.

Cały zatem ciężar reprodukcji spada głównie na legalne stadła. A te nadrabiają straty powstałe na skutek istnienia „single girls” z nawiązką. Wielodzietność na każdym szczeblu społecznym jest tu regułą. Co prawda zawrotna

Nowy helikopter odrzuca towar produkcji amerykańskiej, posiada zdolność udźwignąć ładunku przewyższającego wagę własną ciężar helikoptera. W tym celu jedną z łopat śmigłowca (na zdjęciu) wyposażono specjalnymi kłopotami, którymi dodatkowo wyrzucane rozgrzane gazy spalinowe nadają całemu rotorowi zwiększoną szybkość obrotu.



13 laboratoriów, ogromne lodowce, cała fabryka konserw, sprzęt do polowań na głębokości 800 — 900 m (np. olbrzymia sieć — worek, którą można by nakryć wieżowiec), specjalne aparaty akustyczne, kamery do podwodnej telewizji, setki silnych kolorowych lamp, przy których bada się reakcję ryb na światło, wszystko to mieści radziecki statek „Akademik Knipowicz” — baza rybacka, prowadzący jednocześnie badania naukowe. Statek ten zbudowany niedawno w stoczni w Nikołajewie, pływa na wodach południowego Atlantyku.

Na zdjęciu: jedynymi towarzyszami statku na szerokiej wodach oceanu są albatrosy.

CAF

Rozbudowa portu w Wismarze

WISMAR (ZAP). W najbliższym czasie rozpoczyna się w porcie w Wismarze szeroko zakrojone prace rekonstrukcyjne i modernizacyjne, w wyniku których port ten już w roku 1970 znacznie zwiększy swe możliwości przeładunku towarów wynoszące obecnie 1,8 mln ton rocznie. Największą uwagę poświęci się usprawnieniu przeładunku drobnicy, dzięki czemu zmniejszy się czas postoju statków w porcie.

Rozbudowę i modernizację ulegnie wiele nabrzeży, przy których stanie sporo nowych dźwigów, na zaplecze zaś wybudowane zostaną liczne magazyny portowe. Najważniejsze inwestycje dokonane zostaną na nabrzeżu, do którego przylągają statki obsługujące dalekomorskie linie handlowe.

Będzie motel

W Białymstoku rozpoczęto budowę nowoczesnego motelu. Jest to jeden z większych tego typu obiektów powstających w kraju.

Pierwszy etap — oddanie do użytku stacji obsługi — nastąpi w br. Pokoje noclegowe, kawiarnia i boksy pod namiotami będą gotowe dopiero w 1964 roku. Koszt inwestycji — 6 milionów zł.

CZEGO MOGA SIĘ SPODZIEWAĆ KLIENTY? SPACERKI „MERKUREGO”

ROZWOJ USŁUG W HANDLU

Rok bieżący przyniesie dalszy rozwój bazy usługowej przedsiębiorstw handlowych. M. in. ZURIT i CRS „Samopomoc Chłopska” utworzą wspólnie 120 punktów usługowych, a nowo utworzone przedsiębiorstwo „Eldom” założy 85 zakładów naprawczych i 4 bazy specjalistyczne.

7 MLN PAR SKARPEŁ ELASTYCZNYCH

Jak wynika z ustalonych planów, przemysł krajowy wyprodukuje w br. z przeznaczeniem dla rynku krajowego 7 mln par skarpeł elastycznych. Jest to co prawda o 3 mln więcej niż w ub. r., ale wciąż o wiele za mało w stosunku do potrzeb rynku. Niestety, większy wzrost produkcji skarpeł elastycznych uniemożliwia na razie brak dostatecznej ilości odpowiednich maszyn, których zakup przewidziany jest dopiero w okresie późniejszym.

CZY JESTES ZA SAMODZIELNYM WYBIERANIEM TOWARU?

Tak właśnie brzmiało pierwsze z trzech pytań, jakie kilkadziesiąt Społdzielczych Domów Handlowych postawiło swoim klientom w ankiecie rozpisaną pod koniec ub. r. Jak wykazały wyniki ankiety, olbrzymią większość biorących w niej udział wypowiedziała się za samodzielną selekcją. Jednakże większość klientów SDH stwierdziła równocześnie, że przy niekupućwym wyborze towarów przez nich samych przydałaby się jednak pomoc i porada ze strony ekspedienta. Czego zresztą najczęściej brak w naszych SAM-ach.

5 MLN TON WARZYW W 1970 R.

Według opracowywanego obecnie planu rozwoju tej dziedziny uprawy roli, produkcja warzyw osiągnąć ma w roku 1970 — pięć milionów ton. Jest to o 1,3 mln ton więcej, niż planuje się zebrać w roku bieżącym. Osiągnięcie tak poważnego wzrostu zbiorów „zielonego towaru” będzie możliwe, dzięki wprowadzeniu na planie nowych odmian i wyższych gatunków, co pozwoli na uniknięcie wysypów poszczególnych jarzyn (np. ogórków, czy pomidorów) i przyczyni się do bardziej systematycznego zaopatrzenia rynku.

Zakończenie ankiety-konkursu Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa

MOTTO: Planujcie wasze życie tak mądrze, aby wasze dzieci miały radosne dzieciństwo, aby rozwijały się pięknie i zdrowo.

W ub. sobotę w siedzibie Wójcowskiego Oddziału Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w Gdańsku odbyło się zakończenie ankiety — konkursu, zorganizowanego wspólnie przez TSM i „Dziennik Bałtycki” na najlepiej opracowane odpowiedzi i wnioski, dotyczące pracy profilaktycznej, prowadzonej przez poradnię „K” w woj. gdańskim.

Zakończenie połączone z rozdaniem nagród dla uczestników konkursu, a także dla tych pracowników poradni „K”, o których pracy najkorzystniej wyrażały się uczestniczki konkursu.

Na skromną tę uroczystość, której przewodził dr I. Gutkowski — przewodniczący Wój. Oddziału TSM, przybyli m. in.: kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium WRN dr Urban, dyrektor Wójcowskiego Ośrodka Matki i Dziecka dr Uszycki, kierownik Wójcowskiej Przedszkolnej Świadomego Macierzyństwa — dr Łukasikowa i inni.

Przyznano nagrody rzeczowe 15 uczestniczkom ankiety — konkursu oraz (za działalność profilaktyczną na terenie poradni „K”) 11 pracownikom poradni, w tym 4 lekarzom oraz 7 położnym.

Konkurs, mimo znacznych wysiłków ze strony organizatorów, nie wypadł napomyślniej. 345 odpowiedzi, dotyczących pracy 27 poradni „K” na 70 istniejących, nie jest wynikiem zadowalającym i nie daje dostatecznego obrazu pracy i poradni

i ich pracowników. Wypowiedzi (poza dwiema) były — jeśli chodzi o poziom pracy personelu — pozytywne. Uwagi dotyczyły głównie szczupłości lokalnej poradni, wewnętrznej organizacji, zmiany godzin pracy i jej organizacji, stabilizacji kadr, także konieczności szerszego zainteresowania pracą istniejących poradni mężczyzn oraz zwiększenia liczby przyzakładowych poradni „K”.

345 odpowiedzi na tysiące pytań, szukających rady, pomocy i opieki w istniejących poradniach, to liczba bardzo skromna i niezadowalająca tym bardziej, że dotycząca przede wszystkim poradni istniejących w trójmieście. Sygnały z tzw. terenu były niejednoznaczne. A szkoda. Celom ankiety — konkursu było przede wszystkim zapoznanie się z opinią kobiet korzystających z poradni, w celu polepszenia pracy poradni.

Wniosek można by tu wysnuć jeden i to dość bolesny: kobiety wprawdzie masowo szukają rady i pomocy poradni, ale stale jeszcze te sprawy, sprawy jakże żywej i ważnej (patrz motto), uznają nadal za „wstydlive”, jakkolwiek ankietą gwarantowała całkowitą dyskrecję, postawione zaś pytania intymnych zagadnień nie dotyczyły.

W zakończeniu konieczne wydaje się dodać, że jednym z celów Towarzystwa (mówiła o tym obszernie mgr Borawska na zakończeniu konkursu) jest rozsądne, bez uszczerbku dla zdrowia, planowanie rodziny. Im rozsądniejsze, tym więcej szczęśliwych dzieci, a przecież każdemu zdrowo myślącemu człowiekowi winno o to chodzić.

(P)

Pół czarnej z gwiazdą wrocławskiej pantomimy

„Cheemy wyrazić każde ludzkie uczucie, każdą myśl, wydobyc z prawdy o życiu to wszystko gestem, co poeta wyraża słowem, a malarz kolorem i linią”.

To credo Pantomimy Wrocławskiej znalazło całkowitą oddźwięk w triumfalnym 6-tygodniowym tournée, jakie zespół młodych wrocławskich, pod kierownictwem Henryka Tomaszeńskiego, odbył ostatnio po Stanach Zjedno-

najbardziej przypadł Amerykanom do gustu obrazek pt. „Pocztą”, stanowiący jak by credo artystyczne Henryka Tomaszeńskiego. Najmilsze wrażenia wyniosł z Kanady, gdzie m. in. burmistrz Montreale zaprosił nas abyśmy wpisali się do „Złotej Księgi”. Byliśmy pierwszym polskim zespołem, który spotkał ten zaszczyt.

Jak długo trwało tournée Pantomimy?

— 6 tygodni. Po dwutygodniowym pobycie w USA, wyjechaliśmy do Kanady, a w powrotnym drodze „zawadziliśmy” jeszcze o kilka miast — Filadelfię, Waszyngton i inne.

Publiczność oceniła nas do chlebnie. Nawet tak abstrakcyjne numery programu jak „Sen” czy „Książka”, były go raco oklaskiwane przez widzów.

— A jakie oczekują pania podroże w najbliższym czasie?

— Na razie „uciekam” do Wrocławia. Ale podobno zespół nasz ma się udać wkrótce na występ do Londynu.

Rozmawiała: Julia ZIEGENHIRTE



czonych i Kanadzie, odnosząc sukcesy, odnotowane zarówno przez krytyków jak i wśród szerokiej publiczności.

Od czterech lat „gwiazdą” 20-osobowego zespołu Pantomimy Wrocławskiej jest urodzony w Gdyni, EWA CZĘKAŁSKA (na zdjęciu). Korzystając z pobytu pani Ewy na Wybrzeżu, gdzie przybyła na krótki wypocinek do rodziny, przy pół czarnej, wspomniany zarówno dawne czasy, jak i dopiero co zakończone tournée amerykańskie.

Ewa Czekalska skończyła w 1957 roku Państwową Szkołę Baletową w Gdańsku, pod kierunkiem prof. Janiny Jarzyńskiej Sobczak, po czym wraz z zespołem Feliksa Parnella odbyła szereg tournée artystycznych m. in. do Londynu i Paryża. Od 1960 roku jest kochanką „filaremu” Pantomimy Wrocławskiej.

— Czy odpoczęła już pani nagle, bowiem w wywiadzie jakiej wyrażała Pani postawę, dziennik kanadyjski „The Montreal Star” z 27 stycznia br. zwierza się pani, że jej prawdziwym hobby jest... długi sen.

— O tak. W czasie tournée odbywaliśmy bowiem po osiem spektakli tygodniowo. Próby i podróże zabierały również sporo czasu. Niewiele więc zostało na sen.

— Co podobało się najbardziej publiczności i krytyce w New Yorku, gdzie inaugurowałaś swoje występy?

— Wbrew przewidywaniom naszego menedżera,

Z kroniki wypadków

Jak wynika z informacji uzyskanych z Komendy Ruchu Drogowego MO w Gdańsku, wczorajszego dnia, a w ich wyniku śliskie i oblodzone jezdnie oraz często nieostrożna jazda kierowców w tych warunkach, były przyczyną wielu wypadków drogowych. A oto kilka poważniejszych wypadków:

O godz. 6.15 rano w Al. Zwycięstwa we Wrzeszczu w pobliżu przystanku tramwajowego przy ul. Tuwima, samochód „Star” nr rej. GK 8059, prowadzony przez Ryszarda L., jadący w kierunku Gdańska podążając wybiegając na jezdnię 55-letnia Karolina W. Doznała ona bardzo ciężkich obrażeń i przewieziona została do I Kliniki Chirurgicznej AMG, gdzie po kilku godzinach zmarła.

Skręcając z ul. Słowackiego w ul. Obywatelską we Wrzeszczu „Warszawa” nr rej. GK 4818, prowadzona przez Tadeusza M. zderzyła się z „Nysą” nr rej. GK 5518, prowadzoną przez Stanisława T. W wyniku zderzenia lekkich obrażeń doznała pasażerka „Warszawy” Felicia A., która opatrzono w Pogotowiu Ratunkowym.

Do potrójnego zderzenia doszło wczoraj po południu w Al. Zwycięstwa we Wrzeszczu w pobliżu przystanku tramwajowego „Akademia Medyczna”. Samochód osobowy „Standard”, nr rej. GR 2057, prowadzony przez Zymunta J. w czasie hamowania wpadł w poślizg i najeżdżał na tył stojącego przy krawężniku samochodu „Zil” z przyczepą dłużykową, nr rej. GS 7818, prowadzonego przez Zymunta N. Następnie najeżdżał na tył „Star” nr rej. BL 0138, prowadzony przez Alfonsa J. hamując wpadł w boczny poślizg i uderzył bokiem w samochód osobowy „Standard”. W wyniku tego potrójnego zderzenia pasażerka samochodu osobowego Gertruda D. doznała ciężkich obrażeń i została przewieziona do II Kliniki Chirurgicznej AMG.

Druk GZGrafi, zam. 454 D-2

Wiele nowości zapowiada „Eldom” dla Ew i Ludwików

Zwykle nieufnie przyjmujemy wiadomości o organizowaniu jakiegokolwiek przedsięwzięcia handlowego, wątpimy czy wyjdzie to nam, klientom na zdrowie, czy pod nowym szyldem nie ukrywa się stary balagan. Tym razem jednak już pierwsze dwa miesiące istnienia nowego przedsiębiorstwa wykazały, że powołanie go było potrzebne. Chodzi o „Eldom”, przedsiębiorstwo wyłonione z popularnego „Argedu”, które przejęło od „Argedu” obrót hurtowy, działalność usługową i placówki handlowe jednej z branż — sprzętu zmechanizowanego importowanego i produkcji krajowej.

„Eldom” prowadzi już 7 sklepów specjalistycznych (6 w trójmieście i 1 w Węgrowie), w najbliższym czasie uruchomi dalsze 3 (w Malborku, Karłowcu i Starogardzie), a planuje otworzyć takich sklepów w każdym mieście powiatowym. Klienci sklepów „Eldomowskich” zdążyli się już przekonać, że tam warto kupić towar.

Przed wszystkim każda placówka posiada ekspedientów wykwalifikowanych w swojej branży, obsługujących klientów nie tylko fachową radą, ale i na miejscu służąc instrukcją, pokazując w jaki sposób należy się posługiwać sprzętem zmechanizowanym itp. Tam więc klient nie może spaść z zaskoczeniem na mion czy odpowiedź — „skąd mogę wiedzieć jak to działa”.

Jak informuje nas dyrektor „Eldomu” p. Grycendler perspektywę zaopatrzenia na rok bieżący są raczej różnorodne. Będzie więcej towaru i w większym asortymencie. Pokażemy wrośnie ilość lodówek. W ub. roku nasze województwo otrzymało 7,5 tysiąca sztuk lodówek, w tym roku przewiduje się sprzedaż 12 do 13 tysięcy sztuk. W sklepach „Eldom” zobaczymy nowe typy lodówek, o bardziej nowoczesnych rozwiązaniach, nie zajmujące zbyt dużo miejsca. Między innymi ukazać się w sprzedaży „Foka” (pojemność 120 litrów), „Mielec” (100 litrów) o płaskim kształcie, „Ren” (160 litrów) o małej podstawie, lecz wyższe. To produkcja polska, z importu zaś otrzymamy lodówki czeskie, radzieckie i jugosłowiańskie.

„Eldom” zapowiada również nowy typ maszyn do szycia „Lucznik”, będzie to maszyna walczekowa z obrotową budową z tworzywa sztucznego, w ładnych kolorach, z instalacją oświetlenia. Ponadto specjalnie dla chałupników — maszynę wiertownicą w Radomiu. W obu dowie maszyny znajdzie się stół krawiecki wysuwany, 3 blatem z płyt laminowanych.

W najbliższych dniach spodziewana jest dostawa nowego polskiego typu odkurzacza o nazwie „Elekto”. Nowy odkurzacz jest podobno bardzo ładny i wygodny w użyciu. I jeszcze z nowości — zainteresuje naszy czytelniczki zapowiedź nowej suszarki do włosów o nazwie „Eltra” (prod. polskiej), którą można się posługiwać trzymając ją w ręku lub ustawiając na stole. Zapowiada się również będzie mogli kupić wygodne, małe myłki do kawy, a zamiast dużego robota kuchennego — zgrabny tzw. KM 6 (robot prod. niemieckiej) KM 6 zawiera młyn do mielenia kawy, miks, wyrabiacz do ciasta, wirówkę do soków, szatkownicę do jarzyn ubijacz do piany oraz maszynkę do kro-

jenia chleba i mięsa. Jednym słowem o takim robocie marzyć będzie każda gospodyni...

Panom — „Eldom” proponuje niebawem nowe typy maszynki do golenia (prod. niem.), maleńkie, z elektromagnetycznym wibratorem.

Wszystkim swoim klientom — elektryczne szczoteczki do zębów (również z importu). Ponadto spodziewane są z importu (NRD i Jugosławia) kuchnie elektryczne z piekarnikiem i kuchnie gazowo-elektryczne.

(Jar)

W gdyńskim salonie BWA

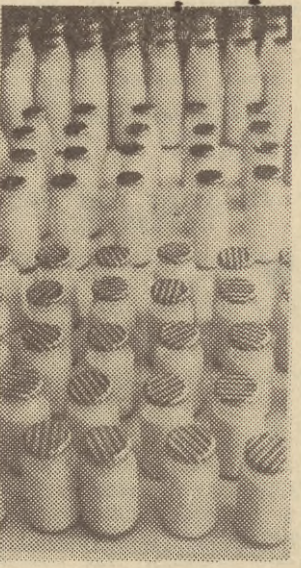
Gdyński salon BWA prezentuje obecnie malarstwo i tkaniny Heleny Bodzińskiej. Autorka — absolwentka Wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zaraz po studiach podjęła pracę pedagogiczną. Przed wojną prowadziła projektowanie tkanek w wileńskiej Szkole Sztuki Plastycznej ZPAP i w Międzyzakołnym Ośrodku Tkackim. W czasie wojny — zajęcia plastyczne w tajnych kompletach. Po wojnie jest na Wybrzeżu współzałożycielką Średniej Szkoły Plastycznej w Gdyni — poprzedniczki obecnego orłowskiego Liceum Techniki Plastycznej. Tu do chwili obecnej prowadzi kompozycję i literaturę.

Być może działalność pedagogiczna spowodowała, że Helena Bodzińska niebawem czasu poświęca tworzyć — w każdym razie poza obecną ekspozycją jedyną po wojnie indywidualną wystawę miała przed paroma laty w gdyńskim klubie nauczycielskim. Uprawia malarstwo (głównie akwarela) i tkaninę, która reprezentowana jest w jej dorobku najciekawszymi pracami. Jej kilimny cechuje prostota i komunikatywność formy, ich tworzywo wyróżnia się ciekawą, zróżnicowaną fakturą. Autorka używa nici głównie ręcznie plecionych, barwionych barwnikami roślinnymi (samo prowadzi próby barwienia np. korą dębową, liśćmi brzozy). Wystawione w Gdyni gwastry reprezentują dwa cykle: kwiaty i pejzaże, wśród tych ostatnich motywy z Bulgarii.

L.

Komu maślanek...?

Nie pierwszy raz oglądaliśmy taki obrazek: stół zastawiony butelkami kefiru, jogurtu, mlecznych cocktaili, reklamowymi kostkami rozmaitych serów topionych... Nie pierwszy raz gdański oddział Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich w ten sposób zaprasza handlowców do



większego zainteresowania się produkcją naszych zakładów mleczarskich.

Nie wiadomo, czy „zaproszenie do walca” będzie przyjęte, lecz faktem jest, że nie tylko w miesiącach letnich ma swoich amatorów np. jogurt czy kefir. Wiele osób chętnie kupowałoby te napoje również w obecnym sezonie, ale gdzie je dostać? W „normalnym” sklepie spożywczym o jogurt, a nawet maślanke nie ma po co nawet

O tym warto wiedzieć

SPOTKANIE MIESZKAŃCÓW Z RADNYMI

Dziś o godz. 18 w świetlicy przy ul. Grunwaldzkiej 100, odbędzie się spotkanie mieszkańców rejonu Komitetów Osiedlowych nr 5, nr 10 i nr 11 z posłami na Sejm i radnymi.

Jutro przy Długiej Grobli 6 spotkanie mieszkańców komitetu osiedlowego nr 4 (Dolne miasto — Północ).

ROBOTY SIECIOWE

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Gdańsk — Gdynia informuje, że z powodu robót sieciowych na odcinku pl. Zebrań Ludowych — Hucisko tramwaje nocne w nocy z dnia 24 na 25 II, br. od godziny 24 do godziny 4.30 będą kursowały:

Z kierunku Wrzeszcza tylko do pl. Zebrań Ludowych, z kierunku Nowego Portu do ul. Wajły Piastowskiej, z kierunku ul. Łakowej i Siedlec do ul. Hucisko.

Na odcinku od pl. Zebrań Ludowych do ul. Hucisko będą kursowały autobusy.

(Jar)

Sprawa, która absorbuje wielu, czyli...

Jeszcze o pomnikach

STWIERDZAMY z zadołowania Sobieskiego, to stosunkowo najczęściej — wymieniany jest Bastion św. Elżbiety. „Bastion” pomnik ten

aż się prosi ustawić jego pomnik — tym bardziej, że tam stała niegdyś jego kamienica z obserwatorium astronomicznym.

Autor o nieczytelnym pod piśmie opowiada się za wystawieniem w Gdańsku pomnika Jagielly, zwycięzcy Krzyżaków spod Grunwaldu...

Pani, prosząc nas o niepodawanie jej nazwiska, która wysunęła interesującą myśl, aby w ustawieniu pomnika Sobieskiego — króla — żołnierza dopomógł jej dnośki wojskowe, chciała by również grodził naszyemu przysporzyć jeszcze kilku monumentów, a mianowicie Marii i Piotra Curie, proponując usytuowanie go w pobliżu Akademii Medycznej.

„Tam jest ulica imienia naszej sławnej rodaczki, a że Jej i Jej mężowi ludzkość zawdzięcza bezcenne odkrycie radu, niech więc Jej pomnik stanie się widocznym znakiem naszej wdzięczności” —

i Adama Mickiewicza. Stał tu Wieszcza korespondentka nasza proponuje umiejscowić na skwerze przed budynkiem naszej redakcji: „Przez pracę w „Trybunie Ludów” był waszym kolegą. Myślę, że na pomniku tym należałoby ślicznie wykuć imię wasze Janie Heweliusz — Przed Ratuszem Staromiej — skwer, na którym

„Gdańsk był i jest polski”. Sfinansowaniem winni się zająć wszyscy „parający się piórem”, bo był On pisarzem i poetą, dramaturgiem i publicystą. Jednym słowem „Wasz”.

„Dziękujemy, zrobiła nam Pani tą opinią wielki zaszczyt.”

Jeden z naszych miłych korespondentów zaopatrzył swój list do redakcji w ban knot i komentarz:

„Składam ze swych zasobników drobny sumkę w nadziei, że zostanie ona spotęgowana przez całe społeczeństwo i stworzy dodatkowy fundusz na upiększenie naszego miasta”.

Wzruszył nas Pan dowodem tak spontanicznej reakcji na poruszenie przez nas sprawy. „Zaskórniaka” na razie Panu wracamy — ale tylko z tego powodu, że nie czujemy się powołani do tworzenia na własną odpowiedzialność funduszu „pomnikowego”, czy „upiększeniowego”. Natomiast wierzymy, że tak żywa reakcja naszych czytelników zobowiązuje odpowiednie władze do energicznego zajęcia się sprawą nie tylko pomnika Sobieskiego ale — w ogóle estetyczną stroną nadmotałskiego grodu

A. K.



wymaga podwyższenia — kopa — aby można było odczuć jego walory i stworzyć mu odpowiednią oprawę — pisze gdańszczanin, którego nazwiska nie zdoła-

Wymaga podwyższenia — kopa — aby można było odczuć jego walory i stworzyć mu odpowiednią oprawę — pisze gdańszczanin, którego nazwiska nie zdoła-